

PAPIESKA KOMISJA DLA SPRAW DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW
I TURYSTÓW

DUSZPASTERSTWO MIGRANTÓW *

W obrazie nowoczesnej ruchliwości odwieczne zjawisko emigracji zajmuje nadal bardzo ważne miejsce. Jego wymiary liczbowe nadal są bardzo wysokie, rozprzestrzenienie zaś interesuje w różny sposób wszystkie kontynenty, wywierając znaczny wpływ na zmiany zachodzące w życiu.¹

Problematyka społeczno-duszpasterska emigracji, jakkolwiek głęboko zmieniona w porównaniu z przeszłością, pozostaje zawsze aktualna i zawsze doniosła stanowiąc poważny bodziec dla sumienia Kościoła. Istnieją liczne poczynania i wiele osób oraz instytucji zaangażowało się wspaniałomyślnie z apostołską energią na tym rozległym polu. Komisja Papieska w pełni świadoma trudności, a nie mniej i możliwości czynienia dobra, pragnie ofiarować wytyczoną orientację wraz z serdeczną zachętą, która czerpie ze skarbcza doświadczeń zebranych ze wszystkich stron świata.

I. TYPOWE OBLCICZE ZJAWISKA

Właściwa wizja duszpasterska zwraca uwagę na typowe oblicze zjawiska i przywiązuje słuszną uwagę do jego szczególnych właściwości. Zaraz rzuca się w oczy szczególny aspekt, a jest nim mianowicie częstotliwość w niektórych krajach migracji wewnętrznych, które nierzadko przybierają charakter analogiczny do charakteru migracji za granicą, stwarzając specjalne problemy natury duszpasterskiej.

* Oryginał *Pastorale degli emigranti*. Dokument z dnia 26 maja 1978 r. opublikowany w „On the Move” 8:1978 nr 1 (20) s. 73-94.

¹ Por. Konstytucja duszpasterska Soboru Watykańskiego o Kościele w świecie współczesnym. *Gaudium et Spes* n. 4.

1. *Mnogość przyczyn...*

Trudno jest krótko scharakteryzować oblicze migracji, ponieważ przedstawia się ona bardzo zróżnicowana. Można raczej powiedzieć, że różnorodność jest jej stałym składnikiem.

Są w nim w każdym razie elementy, które się powtarzają, a które, gdy zostaną uważnie rozważone, dają możliwość zastosowania właściwych ocen. Elementy te konkretny wysiłek duszpasterski musi uwzględniać, głównie w zakresie przyczyn. Jest prawdą, że ewolucja stosunków międzynarodowych stworzyła współzależność, przede wszystkim gospodarczą, która dostarcza nowych okazji do przemieszczania ludzi. Mimo to trwa nadal w dużej mierze subiektywny przymus emigrowania. Jest on powodowany zasadniczo potrzebą pracy, wobec bezrobocia i półbezrobocia, a przynajmniej koniecznością znalezienia pracy lepiej płatnej, dostosowanej do wymagań emigranta i jego rodziny.

Często przymus emigrowania wynika z potrzeby wyrwania się spod systemów gwałcących podstawowe prawa człowieka: jest to emigracja z przyczyn ideologicznych, która przynosi ze sobą poważne ryzyko i zbiega się z poszukiwaniem wolności.

Nie można ponadto pomijać faktu konkretnego, który wyłania się coraz bardziej w rozważaniach ekspertów i duszpasterzy, a mianowicie, że emigracje są przeważnie owocem nierównego rozdziału zasobów w zasięgu światowym, a z tego powodu terenami emigracyjnymi są przeważnie tereny uboższe, a w każdym razie niezdolne do zagwarantowania własnej ludności wystarczających źródeł życia i pracy, podczas gdy terenami imigracyjnymi są tereny zamożne, wyposażone w silne centra przemysłowe. W ten sposób kraje ubogie dostarczają tanich rąk do pracy, stając się jednakże w wypadku zastoju ekonomicznego jego pierwszymi ofiarami.

2. *... i następstw*

Jeśli sam fakt emigracji pozwala jego mniej lub bardziej dobrowolnemu protagoniście na zdobycie sobie przynajmniej jakichś środków utrzymania, to jednakże zostaje to okupione wysoką ceną w dziedzinie czysto ludzkiej. Nie mogą być przeto przemilczane trudności i problemy związane przymusowym przenoszeniem się, zarówno osobiste, jak i dotyczące życia rodzinnego, nieuchronnie napiętnowane poczuciem tymczasowości, rozdarcia i ujemnych skutków, zwłaszcza w dziedzinie kształcenia i wychowania dzieci.²

² Por. Dekret Soboru Powszechnego Watykańskiego Drugiego o Apostolstwie świeckich. *Apostolica Actuositatem* n. 11.

Zetknięcie się ze społecznością odmienną od społeczności rodzinnej jest źródłem poważnych trudności i zachodzi niebezpieczeństwo nieuchronnego „wykorzenia się”, które staje się tym cięższe, im bardziej rozluźniają się kontakty z ziemią ojczystą. Tego rodzaju konfrontacja zbyt łatwo przekształca się w starcie, szczególnie jeśli migrant nie otrzymał należytego przygotowania i jeśli w nowym kraju, zamiast serdecznego przyjęcia spotka obojętność, jawną lub podstępą wrogość, nieufność, zwykły i prosty wyzysk jego zdolności twórczych, wyskoki nacjonalistyczne i przejawy odtrącenia.

W tym kontekście zaostrzają się zwykle problemy życiowe i rodzą się nowe: zagadnienie języka, przygotowania zawodowego, przystosowania się do innych zwyczajów i obyczajów, niepewność możliwości na przyszłość.

Nie wolno również zapominać, że odmienność pozycji prawnej przyznawana często imigrantom z zagranicy stwarza nierówności nie tylko w stosunku do ludności miejscowej, ale między samymi emigrantami. Stąd oblicze struktur migracyjnych od początku różne, bo zależne od różnych przyczyn, staje się jeszcze bardziej złożone; migranci z rodziną i migranci odłączeni od rodziny; migranci czasowi — na czas dłuższy lub krótszy — i migranci na stałe; młodzi ludzie w poszukiwaniu pierwszej pracy oraz młodzi ludzie w poszukiwaniu udoskonalenia kulturalnego lub zawodowego; robotnicy zajmujący się przeważnie pracą najskromniejszą, unikaną przez autochtonów oraz przedstawiciele wolnych zawodów i urzędnicy przedsiębiorstw wielonarodowych; małe dzieci urodzone w ojczyźnie i następnie imigrujące, małe dzieci urodzone za granicą i tu zamieszkujące, podczas gdy ich rodzina nie zawsze ma wyraźne widoki i możliwości decydowania o ich przyszłości; kobiety i osoby starsze, które bądź same bądź z rodziną dzielą dołę imigranta itd. Dodajmy, że sytuacje nieludzkie nie zniknęły całkowicie. Nadal trwają dotkliwie dyskryminacje również w dziedzinie podstawowych praw osoby ludzkiej, i niekiedy postępy, osiągnięte na płaszczyźnie prawnej, nie położyły jeszcze kresu najistotniejszym niepewnościom. Nie można też zapoznawać zjawiska pracy tak zwanej „pokątnej” lub „nielegalnej”, nasilającego się coraz bardziej. Pracownicy ci są pozbawieni wszelkiego zabezpieczenia.

3. Względna stałość

W każdym wypadku — i to jest sprawa najwyższej doniosłości dla poczynań duszpasterskich — migracja nawiązuje z krajem, do którego przybywają ludzie, stosunki bardziej stałe niż zmienne. Jest to stałość przynajmniej względna, ponieważ poza wypadkami codziennych dojazd-

dów do pracy, jak to się ma z pracownikami zagranicznymi (przekraczając granicę codziennie) imigracja wymaga stałej rezydencji wraz z tym wszystkim, co się z tym wiąże. Jeśli zaś na mocy zarządzeń normujących lub z woli zainteresowanych jest ona krótkotrwała, to inne natomiast trwają całe życie i na liczne pokolenia.

4. Grupy etniczne

Odnoszą się one do „imigracji bez powrotu” i dają początek ukształtowaniu się grup etnicznych, kultywujących za granicą własne tradycje jako ideał łączności z krajem pochodzenia.

Etniczność jest składnikiem o wielkiej wartości społecznej. Grupa etniczna, daleka od stwarzania getta, przynosi społeczności wkład własnej odrębności. Harmonizując się z kontekstem ogólnym i równocześnie zachowując swą identyczność własną, grupa etniczna może być — a historia poucza, że to zachodzi w obrębie wielu narodów — kolumną podtrzymującą strukturę społeczną.

5. Wartościowanie rodzimego dziedzictwa etnicznego i kulturalnego

Wierność osób, rodzin i grup wobec szczepu, z którego wyrosli, stanowi godną podziwu i wzruszającą właściwość. Warto podkreślić, że we własnym układzie pojęć nabywa ona wartość zasadniczą również jako podstawowe i niewyrzekalne prawo. Chociaż konieczne jest, by korzystanie z niego zostało skierowane w celu osiągnięcia wyższej harmonii.

Więcej niż inne zjawiska, a tym bardziej, im większe uwidacznia się usiłowanie stabilizacji, migracja przedstawia wezwanie do inności i odmienności. Wzajemny szacunek między ludźmi i narodami i wzajemna ich ocena jest wymaganiem istotnym dla pogodnego i płodnego współżycia. Czy może być inaczej w społeczności kościelnej? Przynaglają do tego aż nadto znane i obowiązujące wymagania braterstwa i powszechności,³ które pozostałyby pustymi słowami, jeśliby nie wyrażały się w konkretnych postawach. Jest więc rzeczą zasadniczą uznać wrodzone prawo imigrantów do zachowania i rozwijania ich dziedzictwa etnicznego, językowego i kulturalnego.⁴

³ Por. Encyklika Ojca świętego Pawła VI *Populorum Progressio* 62-64, AAS 59 (1979) ss. 287-289.

⁴ Por. Konstytucja Apostolska Piusa XII *Exsul Familia*, Tyt. 2 Rozdz. 1, nr 5; Rozdz. IV, nn 33, 34, 39; AAS 44:1952 s. 682; motu proprio Ojca św. Pawła VI *Pastorali migratorum cura*, AAS, 61:1969 s. 601-603; Instrukcja św. Kongregacji dla Biskupów *De pastorali migratorum cura* n. 11, AAS 61:1969, s. 614-643.

II. DUSZPASTERSKA POSTAWA KOŚCIOŁA

1. Odpowiedzialność terytorialna

W Kościele nie ma i nie może być cudzoziemców i gości.⁵ Wszyscy ochrzczeni są członkami jedynego Ludu Bożego, a ci wszyscy, którzy nie dostąpili łaski chrztu lub są w jakikolwiek sposób zapomniani, muszą być z duszpasterskiego punktu widzenia traktowani z perspektywy tej tajemniczej rzeczywistości. Obecnie Kościół rekrutuje swych członków ze wszystkich kontynentów w taki sposób, że jakiegokolwiek rodzaju różnice nie mogą wytwarzać rozdziałów. Migracje wystawiają na próbę tę właśnie podstawową zasadę w sposób szczególny.

Imigranci, którzy nawiązują kontakt z Kościołem miejscowym i w nim są zadomowieni, choćby nawet ich pobyt był czasowy, z punktu widzenia kościelnego są jak u siebie w domu. Przez sam fakt, że znajdują się oni w części Kościoła Bożego pielgrzymującego na tej ziemi, nie mogą oni nie otrzymać od niego środków i łask potrzebnych dla zbawienia i uświęcenia własnego, którymi Kościół dysponuje. Jest więc Kościół w miejscu przybycia głównym depozytariuszem odpowiedzialności duszpasterskiej⁶ w stosunku do imigrantów i do niego to przede wszystkim stosują się surowe upomnienia Soboru.⁷

Różnorodność struktur duszpasterskich — parafia personalna, misja duszpasterska, misja mieszana, misja zwykła, wikariat⁸ — jest przewidziana przez obecne struktury, aby dać możliwość dostosowania instytucji do rzeczywistych potrzeb. Prawo wyboru środka uznanego jako najbardziej odpowiedniego wzmaga odpowiedzialność za wybór tego środka, który będzie skutecznie i rzeczywiście dostosowany do potrzeb duszpasterskich emigrantów.

2. — i międzyterytorialność

Szczególny jednak charakter migracji wymaga, ażeby również ta początkowa odpowiedzialność była podtrzymana przez dodatkową pomoc, którą mądrość i doświadczenie duszpasterskie zdołały zasugerować i już

⁵ Por. Ef. 2, 19; *List Kardynała Sekretarza Stanu na obchód Dnia migranta, Insegnamenti di Paolo VI t. XIV, (1976) s. 910-912.*

⁶ Por. Instrukcja *De pastoralii Migratorum Cura* n. 30, 3.

⁷ Por. Dekret Soboru Powszechnego Watykańskiego Drugiego o urzędzie duszpasterskim Biskupów *Christus Dominus* n. 18.

⁸ Por. Instrukcja *De pastoralii migratorum cura*, n. 33, 1-6.

wypróbować. Są to środki, które można nazwać międzyterytorialnymi, wymaganymi przez potrzeby ogólnego duszpasterstwa, do których, jako specjalna część, dochodzi zjawisko emigracji. Wyrażają się one w koordynacji międzyparafialnej lub międzydiecezjalnej.

Jak to zaraz dostrzegali pionierzy na tym polu, na przykład Sługa Boży Jan Chrzyciel Scalabrini, określona rola przypada wzajemnej współpracy między Kościołem miejsca przybycia i Kościołem miejsca wyjazdu, obydwoma bezpośrednio powołanymi do działania przy zjawiskach migracji. Jest to zadanie ogromnie ważne, w którym w konkretny sposób wyraża się zasada współodpowiedzialności.⁹

3. Chrześcijańskie przyjęcie

Postawa ludzka i chrześcijańska w stosunku do migrantów wyraża się przede wszystkim w dobrym ich przyjęciu,¹⁰ które stanowi początkowy klucz dla przezwyciężenia nieuchronnych trudności, zapobiega przeciwnostwom, rozwiązuje problemy. Ponadto w koncepcji duszpasterskiej dobre przyjęcie znajduje swoje podstawowe uzasadnienie w fakcie, że tam, gdzie rozrasta się zgromadzenie braci, rodzą się wprawdzie nowe potrzeby, lecz przede wszystkim poszerzają się wymiary miłości chrześcijańskiej.

4. Ochrona i rozwój wiary

Dobre przyjęcie jest również elementem nieodzownym dla zapobieżenia ujemnym wpływom na wiarę, w wysiłku o jej dojrzewanie oraz w tym celu, by za pośrednictwem ruchu migracyjnego rozkrzewiała się ewangelizacja.

Z pewnością zdarza się, że imigracja może stać się bodźcem dla dojrzewania religijnego. Ogólnie mówiąc jednak oddalenie od własnego kraju i od zakorzenionych zwyczajów wywołuje głębokie urazy, które zaostwiają się dodatkowo brakiem przystosowania do życia w nowym środowisku. Zarzucenie praktyk religijnych, szczególnie jeżeli wiara ma braki silnego ładunku wewnętrznego, może stać się pierwszym krokiem, w ślad za którym postępuje gwałtowne zwątpienie, zwolnienie napięcia duchowego i zanik zmysłu moralnego. „Emigracja — zwraca uwagę Paweł VI — wywołuje kryzysy religijne i moralne tak poważne i tak rozpowszechn-

⁹ Por. Przemówienie Pawła VI na Zgromadzeniu Europejskim w sprawie duszpasterstwa Migrantów, AAS 65:1973 s. 592-593.

¹⁰ Encyklika *Populorum Progressio* n. 69, AAS 49:1967 s. 290.

nione, i pojawia się z takimi cierpieniami i takimi bolesnymi następstwami, że posługa duszpasterska Kościoła nie może pozostawać wobec tego obojętna”.¹¹

Niebezpieczeństwa stają się jeszcze większe w kontekstach pluralistycznych, w których różnorodność wyznań religijnych i obecność inicjatyw zmierzających do nawrócenia na inną wiarę powoduje zamieszanie i dezorientację. Dezorientacja ta — (zjawiska te) mogą znaleźć ujście w porzuceniu wiary ojców.

Nie wolno, ponadto, zapominać o silnych atakach materializmu teoretycznego i praktycznego oraz myśli i praktyki marksistowskiej, coraz bardziej się rozszerzających, a które ukazują się w ponętnej postaci [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 8 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] i znajdują adeptów w umysłach mniej zdolnych do wyrwania się spod ich uroku. [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt. 8 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]. Realistyczny obraz reperkusji zjawiska emigracji na wiarę zmusza do zastanowienia się nad konkretnymi sposobami, za pomocą których proces emigracyjny może stać się pożyteczną okazją dla utrzymania, odzyskania i rozwoju wiary. Migranci, żywo przynagleni do podjęcia odpowiedzialności płynącej ze chrztu św., stają się również dzisiaj apostołami Ewangelii poprzez swoje świadectwo,¹² a emigracja przekształca się w sprzyjającą okazję ku poszerzeniu królestwa Bożego.

5. Przed wyjazdem

Jeśli Kościół kraju przybycia winien przyjąć imigrantów i służyć im jak braciom, to Kościół kraju wyjazdu, ze swej strony, nie może uchylić się od obowiązku przygotowania ich do doświadczeń, które ich czekają.¹³

Chyba zbyteczne jest przypomnienie, że Kościół kraju pochodzenia nie może zapomnieć o swych wiernych bez względu na to jakkolwiek jest stopień ich przygotowania ewangelizacyjnego. Musi on znaleźć odpowiednie środki dla utrzymania żywych kontaktów, co jest tym bardziej konieczne, jeśli przewiduje się powrót.

¹¹ *Insegnamenti di Paolo VI* (Nauki Pawła VI), t. I s. 347.

¹² *Evangelii nuntiandi* n. 21 AAS 68:1976 s. 18.

¹³ Por. Instrukcja *De pastoralii migratorum cura* n. 26.

6. Kapelani lub Misjonarze wspólnego języka i wspólnej mentalności z emigrantami

Jest nieodzowne, by każda grupa etniczna była obsługiwana przez kapłanów tego samego języka i kultury, lub — kiedy to nie jest możliwe — przez odpowiedzialnych duszpasterzy, posiadających należytą znajomość tegoż języka i kultury.¹⁴

Na wspólnocie rodzimej ciąży obowiązek oddania do dyspozycji kapłanów naprawdę zdolnych do wykonania delikatnego zadania oraz do zatroszczenia się o ich bezpośrednio przygotowanie,¹⁵ jak i utrzymywanie następnie z nimi stałych braterskich kontaktów, pamiętając, że trwały węzeł prawny wymaga przekształcenia się w węzeł miłości i w gotowość przyjęcia z powrotem kapłana w wypadku, kiedy on — za zgodą przełożonych — zażądałby powrotu, zaliczając mu posługę spełnianą wśród emigrantów tak, jak gdyby ją sprawował we własnej diecezji.¹⁶

Niezależnie od swej pozycji prawnej, kapelan lub misjonarz w Kościele imigracji jest zrównany z duchowieństwem miejscowym pod względem praw i obowiązków oraz warunków ekonomicznych.¹⁷

Chodzi tu o podstawową gwarancję zarówno dla uzgodnienia duszpasterstwa specjalnego w ramach duszpasterstwa ogólnego, jak i dla koniecznej ochrony osobistej tegoż kapłana.

Działalność kapłana pozwala na zacieśnienie węzłów duszpasterskich, których celem jest osiągnąć to, by imigrant mógł zrozumieć nowe środowisko kościelne, przystosować się do niego i czuć się wraz z innymi Kościołem.

W tej perspektywie ukazuje się postać kapelana jako człowieka-pomostu między dwoma kulturami i dwoma umysłowościami. Funkcja ta, człowieka-pomostu, wymaga od kapelana pełnej świadomości, że jego posługa jest prawdziwą posługą misyjną, która mieści w sobie gotowość do trwałego uczestnictwa lub co najmniej wystarczająco ciągłego, w losie migracyjnym „z tą samą podniętą, z jaką Chrystus poprzez swoje wcielenie związał się z określonymi warunkami społecznymi i kulturalnymi ludzi, z którymi współżył”.¹⁸

¹⁴ Dekret *Christus Dominus* n. 23; „O wiernych odmiennego języka należy za dbać za pomocą kapłanów... tego samego języka”.

¹⁵ Por. Instrukcja *De pastoralii migratorum cura* n. 27.

¹⁶ Motu proprio Ojca św. Pawła VI *Esclisiae Sanctae I*, n. 3 par 4, AAS 58:1966 s. 757-787; Instrukcja *De pastoralii migratorum cura* n. 37, I.

¹⁷ Instrukcja *De pastoralii migratorum cura* n. 42.

¹⁸ Dekret Soboru Powszechnego Watykańskiego Drugiego o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus* n. 10.

W ten sposób nabiera wartości prawdziwy charyzmat, którym winien być ożywiony kapłan, poświęcający się pracy dla migrantów; charyzmat, wymagający stale ponownego odkrywania go w ciągłym kontekście z ciągle zmieniającą się rzeczywistością migracyjną.

Ta zaś ze swej strony określa się nie tylko dziedzictwem myśli, tradycji, kultury i religii, które emigranci przynoszą z sobą, lecz także dziedzictwem, równie godnym szacunku, społeczeństwa kraju, do którego przybywają. Z tego przede wszystkim wynika wymaganie pewnej stałości misjonarza, który musi czuć się zobowiązany do zdobycia pewnej jednorodności psychologicznej, językowej, kulturalnej, społecznej, religijnej ze środowiskiem, w którym działa. Tylko w ten sposób działalność duszpasterska może wypowiadać się poprzez prawdziwy pluralizm wyboru, metod i systemów działania, które wprowadzone do Kościoła miejscowego przyczynią się do uwrażliwienia jego wspólnot na wartość i na wymagania specyficznego apostołstwa migracyjnego.

7. Instytuty zakonne

Darów natury i łaski, gotowości trwałego oddania, praktycznej znajomości rzeczywistości ludzkich, społecznych i religijnych na polu emigracyjnym oczekuje się od misjonarzy, członków instytutów zakonnych, „które mają jako cel własny i specyficzny apostołstwo na rzecz migrantów”.¹⁹

Na mocy charyzmatu założycieli, tego rodzaju instytuty włączają się w zbawczą działalność powszechną Kościoła, aby uczestniczyć własnym wkładem w realizowaniu tego zamiaru Bożego, który poprzez tajemniczą opatrność zjawiska emigracyjnego rozkrzewia wiarę i jednoczy rodzinę ludzką w Chrystusie.

Apostołstwo na emigracji jest otwarte dla wszystkich instytutów zakonnych i świeckich. Wszyscy są powołani i zachęceni do uczestniczenia w nim,²⁰ podejmując się prac lub stawiając do dyspozycji swych członków.²¹

8. Zakonnice

Podkreśla się szczególnie rolę zgromadzeń żeńskich zarówno zakonnych, jak i instytutów świeckich.²² Włączenie się ich w duszpasterstwo

¹⁹ Instrukcja *De pastoralis migratorum cura* n. 53, p. I.

²⁰ Por. Dekret *Christus Dominus* n. 35; Instrukcja *De pastoralis migratorum cura* n. 52.

²¹ *De pastoralis migratorum cura* 53, 2-5.

²² Tamże 54.

migracyjne stają się coraz silniejsze i zdołało już wytworzyć godną wagę tradycję. Charyzmat zgromadzeń znajduje liczne możliwości realizacji w działach szczególnie delikatnych światła migracyjnego, jakim są katechizacja młodzieży, opieka nad osobami starymi, opieka nad dziećmi, kierownictwo specyficznych organizacji społecznych itd.

9. Dyrektor krajowy

Urzeczywistnianie dyrektyw wydanych przez Komisję lub Promotora Episkopatu, emanacje Konferencji Episkopatu, jest zadaniem dyrektora krajowego, którym może być tenże sam sekretarz Komisji Episkopatu.²³

Urząd dyrektora krajowego pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Jakkolwiek jego rola jest rolą wykonawczą, jego działalność wyraża się w koordynowaniu wysiłków diecezji, w propagowaniu wrażliwości różnych Kościołów na duszpasterstwo migracji przez wybór i przedstawienie kapelanów, przeznaczonych do wyjazdu między wiernych za granicą, w przygotowaniu opieki duszpasterskiej dla imigrantów na zewnątrz własnego narodu.

Konieczne jest przeto, by posiadał on stosowne uzdolnienia i doświadczenie, wymagane dla tak delikatnego zadania.

Przy dokonywaniu wyboru dyrektora krajowego mogą być pożyteczne konsultacje wśród samych kapelanów, pod warunkiem jednak by nie ograniczały należytej wolności i odpowiedzialności Komisji lub Promotora Episkopatu w mianowaniu najbardziej odpowiedniej osoby. Ta sama uwaga stosuje się również w odniesieniu do delegata dla misjonarzy.

10. Delegat dla kapelanów

Kapelani tej samej grupy rezydującej za granicą, zwłaszcza jeśli jest to grupa liczna, odczuwają potrzebę wzajemnej łączności zarówno w zakresie ich życia kapłańskiego, jak i w celu sprecyzowania wspólnej działalności apostolskiej, czy wreszcie, w celu utrzymania łączności z Kościołem kraju pochodzenia. Tutaj ukazuje się rola delegata, którego istotna funkcja, jak sama nazwa wskazuje, polega na tym, że ma być delegatem dla kapelanów z ramienia Konferencji Episkopatu miejscowego, do której należy jego nominacja w porozumieniu z Konferencją Episkopatu kraju pochodzenia.²⁴

²³ Por. Instrukcja *De pastoralii migratorum cura* n. 22, 1.

²⁴ Por. Tamże n. 44, 1-2.

Jakkolwiek nie posiada on uprawnień jurysdykcyjnych, rola jego jest doniosła. Liczne i niełatwe zadania, które na nim ciążyą,²⁵ streszczają się zasadniczo w wymaganiu zabezpieczenia pełnej harmonii między obydwoma Konferencjami Episkopatów, harmonii, której nie można ustalić z góry raz na zawsze, lecz trzeba ją nieustannie tworzyć. Jest ona zasadniczą przesłanką dla właściwego ustawienia i koniecznego rozwoju działalności duszpasterskiej.

11. *Migranci w duszpasterstwie*

Zgodnie z prerogatywami i odpowiedzialnością, które Sobór przyznał świeckim,²⁶ podkreśla się konieczność cierpliwej i poważnej formacji migrantów prowadzącej ich do możliwości objęcia przez nich w pełni właściwej roli we wszystkich instytucjach kościelnych, szczególnie zaś o charakterze świeckim, gdzie mogą być podejmowane decyzje, które ich dotyczą, w radach parafialnych i duszpasterskich, w ruchach i organizacjach apostołstwa świeckich itd.

Może to być jedynie wynik pedagogiki zmierzającej do wciągnięcia tychże migrantów, stosownie do ich kompetencji w działalność duszpasterską, jako czynnych członków.

W tym celu należy przypisać wielkie znaczenie zreszeniom katolickim²⁷ na emigracji, jak i obecności kwalifikowanych reprezentacji migrantów w różnych organizacjach, w szczególności zaś w Międzynarodowych Organizacjach Katolickich.²⁸

12. *Asystenci społeczni*

Specyficzne i oryginalne pole działalności stanowi opieka społeczna, szczególnie konieczna w pierwszych okresach migracji, ale niejednokrotnie również i później.

Powołanie chrześcijańskie, stale coraz bardziej uwrażliwiane, znajduje na tym polu cenne możliwości zastosowania. Dzielni i dobrze przygotowani asystenci społeczni mogą stać się cennymi współpracownikami kapelanów w działalności misji, a także animatorami w instytucjach o innym charakterze.

²⁵ Por. Tamże n. 46-51.

²⁶ Por. Tamże 57, 59.

²⁷ Por. Tamże n. 61.

²⁸ Por. Tamże 57, 59.

13. Dzień Migranta

W ramach tych refleksji w naturalny sposób znajduje się poczesne miejsce dla Dnia Migranta.

Jest on pomyślany jako odpowiednia okazja dla pobudzenia wspólnot chrześcijańskich do odpowiedzialności wobec braci migrantów oraz do obowiązku współdziałania w rozwiązywaniu ich różnorodnych problemów.²⁹

Giętkość jego sformułowania sprzyja twórczej inicjatywie w zależności od warunków miejscowych oraz zachęca i pobudza do obchodzenia regularnie Dnia Migranta również te Kościoły, które dotychczas jeszcze w ogóle nie podjęły tej inicjatywy lub nie podjęły jej na stałe.

III. ASPEKTY SZCZEGÓLNE

1. Język ojczysty...

W logicznym związku z tym, na co już zwrócono uwagę w odniesieniu do zachowania i pomnażania pierwotnego dziedzictwa duchowego, należy uwydatnić doniosłość używania języka ojczystego migrantów w liturgii, w ewangelizacji, w katechezie i w ogóle w działalności duszpasterskiej. Posłannictwo zbawienia pozostałoby pozbawione odbiorców, jeśliby zostało wygłoszone w języku innym niż ten, który oni rozumieją.

Oczywiście należy dołożyć wiele czujnej i roztropnej uwagi, aby grupy lub wspólnoty językowe nie zamknęły się same w sobie, w izolacji, która nie byłaby korzystna ani dla nich, ani dla środowiska, w które mają włączyć się samorzutnie i stopniowo, zachowując jednocześnie własną tożsamość. Ale równocześnie byłby nie do przyjęcia wszelki wysiłek, bezpośredni lub pośredni, zmierzający do przymusowej asymilacji.

2. ... język miejscowy

Opanowanie, choćby w stopniu elementarnym, języka miejscowego jest warunkiem podstawowym właściwego włączenia się we wspólnotę kościelną miejsca przybycia. Inicjatywy publiczne w tym względzie winny być zwielokrotnione. Nie wolno zapominać także o doniosłości inicjatyw prywatnych w tej dziedzinie, nawet gdy chodzi o dobro świadczony na przykład małym dzieciom i ich matkom. Bo jest to ważne, aby migrant, bez względu na to, jakie może być jutro zakończenie jego losów

²⁹ Por. Tamże n. 24, 1-6.

migracyjnych — czy to stały pobyt za granicą, czy też powrót do ojczyzny — nie żył na marginesie środowiska społecznego i kulturalnego, które go otacza, lecz by mógł się w nie wczuć i stać się w rzeczywistości jego uczestnikiem. W tym realizuje się rola migracji jako czynnika jedności całego świata, umożliwiającego spotkanie się przedstawicieli różnych kultur w pracowitym i pogodnym współżyciu.

3. Migranci pochodzący z rejonów rolniczych

Zetknięcie się z cywilizacją miejską jest wstrząsem o wiele silniejszym dla tych, którzy pochodzą z rejonów rolniczych, szczególnie jeśli są z krajów rozwijających się. Dla nich i we współpracy z nimi należy znaleźć metody odpowiednie dla formacji ludzkiej, przystosowanej do nowej rzeczywistości życiowej, zgodnie z duchem Ewangelii i poprzez Ewangelię.

4. Najbiedniejsi i analfabeci

Obowiązki miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości wyrażają się szczególnie przez uprzywilejowaną troskę w stosunku do najbiedniejszych, a wśród nich analfabetów, którzy bez własnej winy pozostali z dala od źródeł wykształcenia. Kościoły miejscowe nie mogą uchylić się od obowiązku podjęcia odpowiednich kroków lub uczestniczenia w inicjatywach koniecznych dla przezwyciężenia smutnych warunków bytu, w których oni się znajdują w sposób od nich niezależny.

5. Dzieci

Dramat dzieci w wieku szkolnym, przybyłych za granicę, polega na tym, że znajdują się w sytuacji rozdwojenia między dwoma językami i dwiema kulturami, rodziny i środowiska. Pierwsze przedstawia świat wczorajszy, drugi zaś świat dzisiejszy.

Określenie dwukulturowości wymaga docenienia go również w każdej działalności wchodzącej w skład duszpasterstwa.

W szczególności szkoły muszą pozwolić na doskonalenie się w języku i kulturze ojczystej, a równocześnie na dorównanie w niezbędnej mierze warunkom rówieśników kraju imigracji.

W tej perspektywie trzeba ocenić z najwyższym uznaniem inicjatywy wychowawcze i szkolne, które idąc po linii tradycji katolickiej, zostają podejmowane na rzecz dzieci migrantów. Muszą inicjatywy te mieć pewność, by liczyć na najszersze i hojne wsparcie ze strony miejscowych kościołów.

6. Studenci zagraniczni

Wzmagający się wysiłek kulturalny o zasięgu międzynarodowym w wysokim stopniu spowodował wzrost liczby młodych ludzi, którzy, zwłaszcza pochodzący z krajów na drodze rozwoju, szukają za granicą udoskonalenia kulturalnego. Chodzi tu o młodych ludzi, którzy nie zamierzają brać udziału w nieodpowiedzialnej ucieczce intelektualistów za granicę, lecz pokonują poważne trudności dla rozwoju ich rodzimego społeczeństwa.

Ich samotność wynikająca z opuszczenia Ojczyzny, ludzkie i chrześcijańskie zadanie, które oczekuje ich we własnych krajach po zakończeniu studiów, ich własne narażenie na wszelkie przeciwności są również elementami określającymi specyfikę akcji duszpasterstwa na ich korzyść. Istotnie, są oni w wyższym stopniu od innych studiów przedmiotem różnych zabiegów i nacisków; ryzykują oni bardziej od innych, że staną się ofiarami prądów ideologicznych. Ponadto, ponieważ poznali nowy świat o wyższym poziomie życia, zostają niekiedy wystawieni na pokusę wyrzeczenia się kultury ojczystej i porzucenia myśli o powrocie. Jedynie ten rodzaj duszpasterstwa, który uwzględni podobne czynniki, może sprostać duchowym potrzebom tej młodzieży, której położenie, jako cudzoziemców, należy właściwie oceniać.

7. Wygnańcy i uchodźcy

Emigranci z powodów ideologicznych, oprócz trudności właściwych emigracji, przeżywają dramat pozbawienia ich prawa do posiadania ojczyzny,³⁰ a za granicą działają oni na rzecz zdobycia w ich krajach podstawowych praw ludzkich. Ich sytuacja jest w najwyższym stopniu wyjątkowa i zasługuje nie tylko na współczucie, ale i na wielki podziw. Pozycja wygnańców i uchodźców, bądź uznana od strony prawnej, bądź tylko faktycznie, jak najwyżej pobudza działalność kościelną do osiągnięcia w odpowiednich instancjach, koniecznych dla nich gwarancji, by osiągnąć awans ludzki.

Duszpasterstwo nie może abstrahować od form specyficznych, pełnych nadziei i aspiracji, jakie ci bracia noszą w swych sercach; musi ono być jak najbardziej uczulone na szczególny charakter ich problemów.

W tych wypadkach o wiele bardziej niż w odniesieniu do zwykłych migrantów dobre przyjęcie zaraz na wstępie ma bardzo istotne znaczenie. W związku z tym należy podkreślić ważność kontaktów w obozach dla uchodźców.

³⁰ *De pastorali migratorum cura* n. 6

Trudność, a często niemożliwość utrzymania dialogu z Kościołami krajów pochodzenia sprawia to, że odpowiedzialność duszpasterska spada całkowicie na Kościół kraju zamieszkania. Ciężą na nim delikatne zadania, poczynając od przygotowania kapłanów języka i umysłowości przybyszów, aż po zrealizowanie struktur i inicjatyw duszpasterskich właściwie dostosowanych do wymagań tych osób i grup oraz ciągle studiowanie najlepszych sposobów, by poczuły się one w pełni zaspokojone.

8. *Małżeństwa mieszane*

Spotkanie się wiernych z niekatolikami i z niechrześcijanami, do czego migracja ludzka stwarza rozliczne okazje, przybiera na emigracji szczególny wymiar, dokonuje się bowiem tak często, że staje się czymś stałym.

W rozległym wymiarze ekumenizmu specjalną doniosłość przedstawia problem małżeństw mieszanych. Doświadczenie migracyjne ujawnia o jak bardzo delikatny problem tu chodzi, w którym to konieczne jest zachowanie rozsądnej wolności pojedynczych osób do zawierania związku małżeńskiego z należytą ostrożnością.

Dobro małżeństwa i rodziny wymaga pełnego zastosowania się do dyrektyw i norm władzy kościelnej, z należyтым zrozumieniem szczególnych sytuacji, jednakże bez zmniejszenia wymagań, których wymaga prawdziwa wiara. W lojalnej współpracy z odpowiedzialnymi przedstawicielami innych wyznań należy poszukiwać najlepsze sposoby dla utrzymania i rozwoju wiary małżonków oraz ich dzieci.

9. *Niewierzący*

Liczni są również wśród migrantów niewierzący, a przynajmniej tacy, którzy — jakkolwiek uznają ideały służby i ofiarności bezinteresownej — wyłączają konieczność odwołania się do pojęć transcendentnych i do Boga.

W stosunku do nich nasuwa się konieczność dawania świadectwa; świadectwa, które — zależnie od okoliczności — realizuje się w trosce o wszystkie ludzkie problemy migrantów; w uczestniczeniu i wysiłkach zmierzających do polepszenia ich warunków bytu; w proroczym oskarżaniu globalnych sytuacji krzywdzących, będących w rażącym przeciwieństwie z zasadami Ewangelii, a których oni mogą być ofiarami. W ten sposób otwiera się droga do głoszenia wartości chrześcijańskich, podatnych na otwarcie dialogu, konfrontacje, mając na widoku uwrażliwienie i skierowanie na odkrycie bogactw wiary.

10. Anormalne sytuacje rodzinne

Nie rzadko się zdarza, szczególnie w tych krajach, które odmawiają migrantom prawa przywiezienia ze sobą rodziny, że stwarzają się sytuacje rodzinne wypaczone: konkubinaty, dzieci nieślubne, rozwiedzeni wstępujący powtórnie w związki małżeńskie, itd. Z najwyższym wyczuwaniem i delikatnością należy zwracać uwagę na tych, którzy żyją w tego rodzaju sytuacjach, często nie do rozwikłania. Bez popadania w rozwzięłe folgowania, ani też w łatwą demagogię, należy studiować inicjatywy, które stawiają sobie za cel, oprócz możliwych ludzkich rozwiązań tych problemów, zachowanie i dojrzewanie wiary.

11. Emigracja wewnętrzna

Jakkolwiek nie zawsze przedstawiają problemy duszpasterskie typowe dla emigracji za granicą, emigracje wewnętrzne, znacznie wzrastające pod wpływem urbanizacji i uprzemysłowienia, wymagają od duszpasterzy szczególnie uważnej troski. Tutaj zazwyczaj nie wchodzi w grę różnica narodowości i języka, ani nie pojawiają się trudności nieodłącznie związane z wyjazdem z ojczyzny. Mogą jednak zdarzyć się zetknięcia różnych umysłowości i kultur, niosące niebezpieczeństwo stworzenia odosobnionych wysepek w całej strukturze kościelnej.

Wspólnota miejsca wyjazdu oraz wspólnota miejsca pobytu mają przeto szczególną odpowiedzialność za tych migrantów i są powołane do rozwiązania jej w ściślejszej i szlachetniejszej współpracy. W szczególności zaś wspólnoty chrześcijańskie miejsc pobytu muszą wydobyć wszystkie swoje zasoby w celu stworzenia właściwych sposobów do prawdziwie chrześcijańskiego przyjęcia nowych członków.

Zauważyć należy, że niekiedy emigracja wewnętrzna stanowi wstęp do emigracji za granicą, jak również etap końcowy dla emigrantów powracających do kraju.

WIZJA OGÓLNA

Podczas gdy usiłuje się pokonać różnorodne wymagania, jakie emigracja przedstawia w poszczególnych środowiskach dzięki swojej różnorodnej fizjonomii, nie można równocześnie tracić z oczu całości zjawiska. Zaangażowanie poszczególnych Kościołów składa się na zobowiązanie bardziej powszechne, które zawiera się w tym celu, ażeby sam fakt migracji, uwolniony od swoich trwałych aspektów ujemnych, mógł być naprawdę godny człowieka oraz stawać się wciąż i coraz bardziej czynnikiem wzrostu duchowego i jedności całej ludzkości i Kościoła.